

KRYSTYNA NANKIEWICZ

ur. 1943; Żabno-Kolonia



Miejsce i czas wydarzeń	Wierzchowina, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie, Wierzchowina, Chrościechowski Kazimierz, majątek ziemski Wierzchowina, majątek ziemski Czernięcin, parcelacja majątku, reforma rolna

Mój tato opowiadał, że dobry był ten pan - dziedzic Chrościechowski

Mój tato opowiadał, że dobry był ten pan. On jeździł z nim, bo był furmańczykiem, woził tego pana, tam gdzieś w karty jak grały. Na kaczki [go woził], to strzelał te kaczki dziedzic. A [tata] w wodę szedł, i mowi, zawsze złotówkę dał czy tam ile. Furmańczykiem był.

A moj dziadek też, tylko ja go nie znam, bo on pomarł, jak wojna wybuchła, to on był znowuż w Czernięcinie we dworze. Mama mówiła, że był takim stóżem, pilnował w nocy. Siustać trzeba było, chodzić w nocy, siustać, żeby pan słyssał, że chodzi ten stróż. To oni poumierali jeszcze w wojne, mówią, że jakby żyli, to by ziemię dostali, bo tam parcelacja była. Ale ich już nie było i żeśmy nic nie dostoli. Tylko mama dostała tutaj na tej Kolonii, kiedyś mówili, że to Wronowe, że to Wrona kiedyś dostał. A Wrona miał jakieś współnictwo z Chrościechowskim, miał 22 hektary, taki klin tu był i myśmy to dostali. Dużo ludzi dostało. A te starsze fornale, to dostali po 4,5 ha ziemi. Tu na miejscu. Było ich pieciu takich. A tam dalej takie sadzawki były kiedyś, teraz też nie ma już tej wody, to dziadek opowiadał: "Tu była sadzawka, tu kaczki strzelały". W wojne pouciekali ci panowie chyba. Po wojnie nikt się nie pokazywał. A tutaj pamiętam jeszcze taki dom drzewniany, dla tych co pracowali [we dworze], duży był, i sień bez środek. Po jednej stronie mieszkała babcia z dziadkiem, po drugiej dali nam, mojemu ojcu, i dopókiśmy się nie pobudowali, to tam mieszkaliśmy.

Data i miejsce nagrania	2015-02-04, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Bartłomiej Chudy
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"